

Trzeba ci wiedzieć,
Trzeba ci wiedzieć,

Trzeba ci wiedzieć - nie jesteś stąd spadłeś z kometa,
i odejdiesz stąd przeto grzebiąc beton,
twoją alfą betą i omegą jest niebo,
choć chcesz, to nie wyprzesz się tego,
Mówią: „nie ma tego złego co by nie wyszło
na dobre”, a ja myślę, że mają problem,
myślą, że mają drugi karnet, jakby nie wyszło,
drogi gwarne, widoki marne na przyszłość,
choć drogi czarne, jest ślisko,
oryginalnie, bez kopii gram i to wszystko,
wokół mnie zbiegowisko, P.D.G. słuchowisko,
Armagedon jest blisko,
jestem ulicy żurnalistą,
gram przez śmietnisko cywilizacji,
miliony racji, miliony słów, miliony więźniów grawitacji,
Do zobaczenia na ostatniej stacji - salute!.

Idą dzieci gwiazd, dzieci kosmosu,
Rozkminiacz losu - każde na swój sposób,
Setki osób, piewcy chaosu gonią
za mamoną, wciąż tłuką się o nią,
Poganiani biedną, podłą bajera,
arabską matematyką - mniej niż zero,
Pod banderą bloków zjednoczony
wałę wykop dziś,

drażę w skale wykop
drażę w skale wykop
drażę w skale wykop
drażę w skale wykop
drażę w skale wykop
drażę w skale wykop
drażę w skale wykop
drażę w skale wykop
drażę ...

Ej, sami się rodzimy, sami umieramy,
Łamiemy kry, gramy, pękamy tamy,
Biją tam tamy, gromy, robimy wam włamy w
światopogląd, mamy swój na to pogląd,
oni się za to modlą, idą ziemią,
Chodź jutro się upodlą, bo chcą pieniądź,
związani biedną, podłą bajera,
Arabską matematyką - mniej niż zero